

Żydzi

30.08.2017.

Odbudowa obecności - do jakiego stanu? *Rabinackie hocki-klocki* *Amerykański żyrant milczy* Żydzi źli i Żydzi dobrzy. Po zwycięstwie Donalda Trumpa żydowskie lobby polityczne w Ameryce podzieliło się, ale nie jest to podział ani bardzo istotny, ani jak się wydaje trwały. Zaryzykowałbym nawet twierdzenie, że jest to podział pozorny, gdyż główną linią podziału jest raczej dostęp do stanowisk i informacji w nowej administracji, niż cokolwiek innego. Większość tego lobby zwalcza więc Trumpa, wyraźna mniejszość próbuje wślizgnąć się w szeregi decyzyjne. Ten podział w potężnym lobby żydowskim w Ameryce (Żydzi Waszngton to terytorium okupowane przez Izrael) jak powiedział Pat Buchanan gdy kandydował na prezydenta USA (musiał, rzecz jasna, przełożyć się na regionalne i lokalne żydowskie lobbies w innych krajach, na diasporalne lobbies także w Europie, w tym w Polsce. Skutkuje to, jak się wydaje, taktyką polityczną znana nam z czasów minionych z praktyk ubeckich: podczas przesłuchań bywał zły i dobry ubek. Ten zły postraszał i groził, ten dobry komplementował, dobrze radził, łasił się. W połowie sierpnia br. Jarosław Kaczyński przyjął swoiste grono żydowskie po tym, jak źli przedstawiciele Zarządu Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP zaapelowali do prezesa PiS o potępienie antysemityzmu w Polsce: najwyraźniej Jarosław Kaczyński postanowił więc przyjąć delegację tych dobrych. Ich dobrym żyrował prezesowi Kaczyńskiemu nie wymieniony z nazwiska były doradca Donalda Trumpa. Spotkanie odbyło się na zaproszenie prezesa Kaczyńskiego. W delegacji tej, obok anonimowego amerykańskiego żyranta, byli: Johnny Daniels z żydowskiej Fundacji From the Depths, która poszukuje ofiar holocaustu i osobom pomagającym Żydom podczas wojny, Artur Hofman, reżyser, przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce, członek-założyciel nacjonalistycznej Łoży Bnai B'rith w Polsce i redaktor naczelny pisma Słowo żydowskie, rabin Eliezor Gurary z organizacji religijnej Chabad-Lubawicz, której centrum mieści się w synagodze Izaaka w Krakowie, przy ul. Kupa 18 i rabin Ber Stambler z tej samej organizacji religijnej, co rabin Gurary. Rozmowa dotyczyła m.in. przyszłości Żydów w Polsce i odbudowywaniu obecności Żydów w Polsce. Zwrot odbudowywanie obecności Żydów w Polsce jest o tyle interesujący, że przed wojną było w Polsce ok. 3,3 miliona Żydów, a ilu jest obecnie: nie wiadomo. Wedle moich szacunków: ok. 150 tysięcy, ale oficjalnych danych brak. Może posiada je Żydowski Instytut Historyczny? ale milczy jak ogon wilczy. Co zatem znaczy odbudowa obecności Żydów w Polsce? Czy ta odbudowa sięgnąć ma 3,3 miliona, jak przed wojną, czy mniej? A czy więcej? Ciekawe, czy rozmówcy wypowiadali się na ten temat? Taka docelowa odbudowa wymagałaby wyposażenia odbudowywanej społeczności w środki materialne, i tak dotykamy tematu całkowicie bezpodstawnych żądań organizacji żydowskich z przedsiębiorstwa holocaust (wedle określenia prof. Normana Filkensteina, Żyda przecież) podnoszonych z uporem godnym lepszej sprawy wobec Polski. Otóż ani Fundacja From the Depths, ani Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce, ani organizacja chasydzka Chabad Lubawicz ani też żaden doradca żadnego amerykańskiego prezydenta nie wypowiedział się nigdy przeciwko tym żądaniom, noszącym wszelkie znamiona próby wyłudzenia od Polski majątku wartego ok. 65 miliardów dolarów. Co więcej: młody rabin Ber Stambler, przewodniczący tej żydowskiej organizacji religijnej w Polsce, tak wypowiedział się w tej kwestii (www.se.pl: Ber Stambler o bojkocie Polski przez Światowy Kongres Żydów): Panuje przekonanie, że Żydzi próbują odzyskać nienależne im mienie. Ale spójrzmy na to wszystko z moralnego punktu widzenia. Zajęcie czyjegoś domu, niezależnie od tego, czy zrobił to Żyd, czy Polak, jest w religii żydowskiej najgorszą z możliwych rzeczy. I jest przy tym nieważne, czy kogoś wyrzuciłeś z domu, czy zajęłeś go gdyż był pozostawiony bez opieki. Polacy wyznają taką samą moralność i kierują się nią w życiu, dlatego oczekuję, że rozwiążą te sprawy aby być w zgodzie z własnym sumieniem. Rabi Ber Stambler jest chyba gorzej wykształcony, niż być powinien: żądanie dziedziczenia bezspadkowego (Żydzi dziedziczą po Żydach bez tytułu prawnego!) jest żądaniem rasistowskim, plemiennym, opartym o religię trybalną, więc Polacy wcale nie wyznają takiej samej moralności, co rabin Ber Stambler, bo dziedziczenie rasowe, bezspadkowe, oparte o moralność plemienną odrzucają nie tylko w swym sumieniu, ale i w polskim, i w europejskim prawie. Co, jak co, ale to rabin, nawet młody, przynajmniej powinien wiedzieć. W internetowym wywiadzie rabin Ber Stambler pytany jest następnie: -Proces budowania dobrych stosunków między Polską a Izraelem może wpłynąć na niebezpieczne mielizny konfliktów wokół reprivatyzacji. Nie boi się pan tego? I Ber Stambler odpowiada: - Ten problem nie dotyczy relacji z samym państwem Izrael, dlatego nie powinien być przeszkodą w rozwijaniu dobrych stosunków między oboma krajami. Dziwne rzeczy plecie ten rabin. Państwo Izrael powołało przeciw specjalną agencję rządową HEART,

